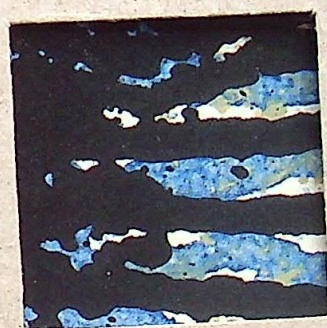
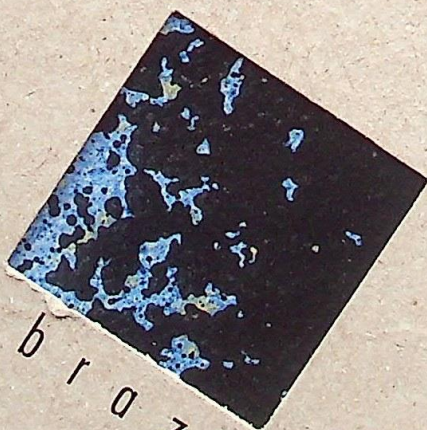




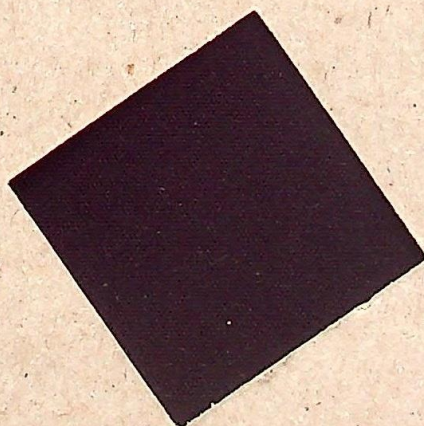
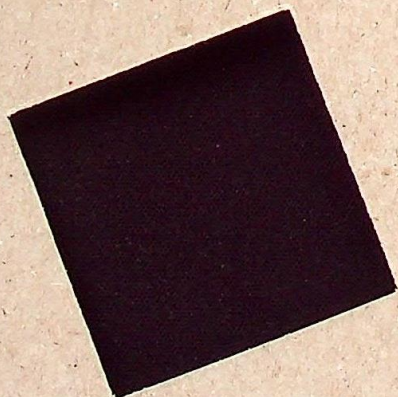
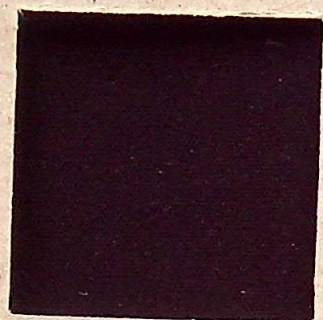
p i o t r



o b r a z y



m ł o d o ż e n i e c



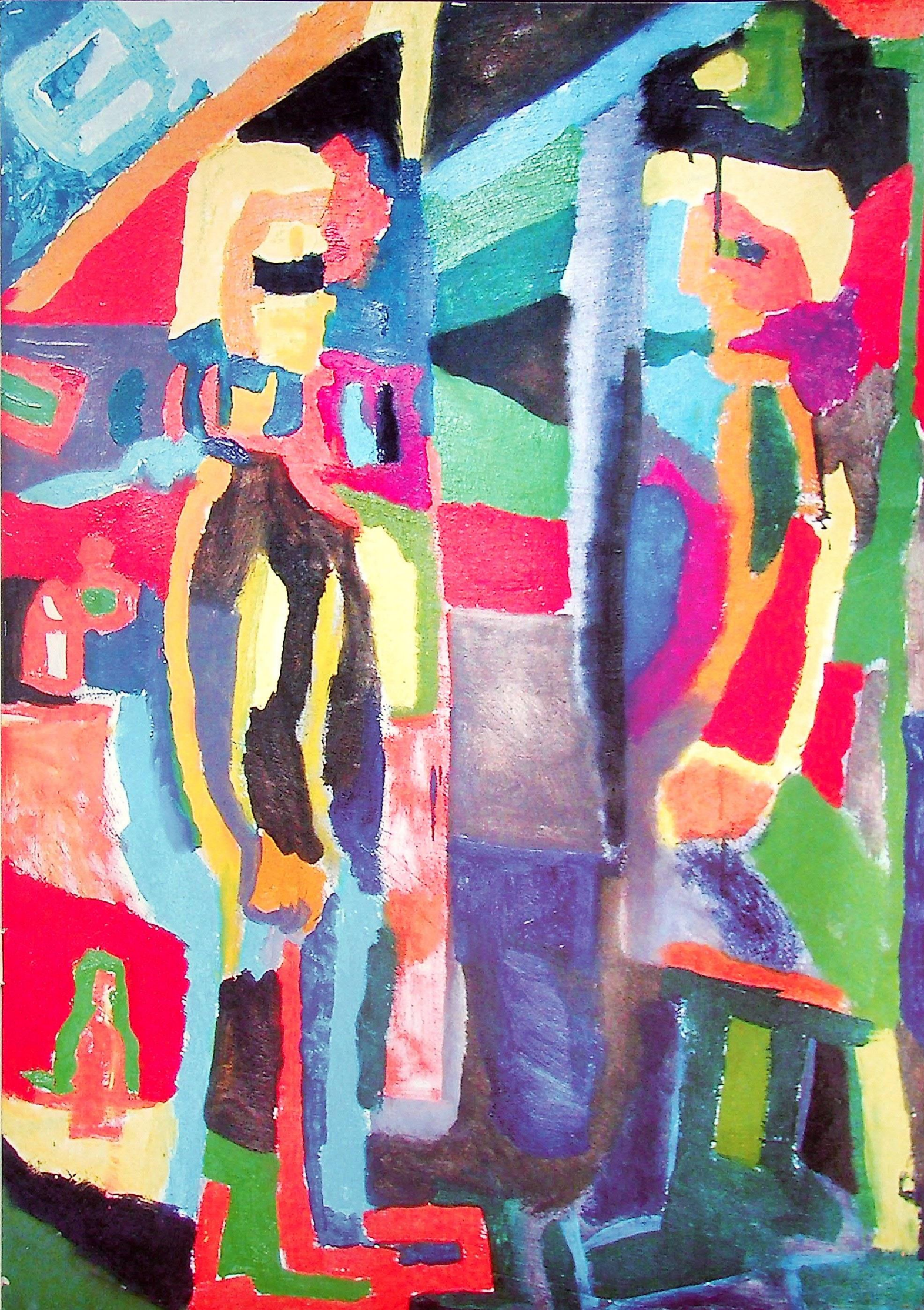


Piotr **Młodożeniec**

o b r a z y

galeria
zamkowa
Lubin

maj 2002



Czy zechciałbyś powiedzieć kilka słów o cyklu swoich obrazów zatytułowanym „Droga krzyżowa”?

„Droga krzyżowa” była przygotowywana specjalnie na wystawę w Lubinie. Pierwsze zostały przygotowane prace „Chusta Weroniki” i „Droga krzyżowa” — malowane na folii i podświetlane. Pomysł tego cyklu narodził się z myślenia o charakterze wnętrza, w którym mieści się lubińska Galeria Zamkowa, o jego pierwotnym przeznaczeniu sakralnym, o architekturze. Oprócz kompozycji na folii, zacząłem tworzyć też takie „geometryczne układanki”, zagrało mi to i tak powstał cały cykl.

Rozpoczynając od projektów na papierze i przenosząc jej na płótno lub folię powstały wszystkie stacje Drogi krzyżowej, pokazywane obecnie w Lubinie, a które wcześniej były prezentowane na wspólnej z Markiem Sobczykiem wystawie w warszawskim Teatrze Academia. Z Markiem współpracuję od lat, przede wszystkim w spółce projektowej „zafryki”.

Malarstwo jest tylko jedną z dziedzin sztuk plastycznych w jakich się wypowiadasz. Czym jest ono dla Ciebie, zarówno w sferze formy, jak i przekazu?

Po pierwsze, muszę powiedzieć, że bardzo nie lubię mówić o swojej twórczości, zdecydowanie wolę malować niż opowiadać o malowaniu. Malarstwo jest wieloma rzeczami — między innymi jest sferą oderwania się od działalności projektowej — wykonywania plakatów, okładek, ilustracji do gazet, przygotowywania logotypów, składania folderów, które zawsze powstają na zlecenie klienta na określony temat i w określonym terminie. Natomiast malarstwo jest sferą swobodnej kreacji, gdzie sam mogę wymyślać temat, nie muszę zwracać uwagi na klienta — jedynie w domyśle pojawia się publiczność.

Jednocześnie malarstwo jest dla mnie bazą, podstawą, na której dopiero mogą być budowane pomysły graficzne. W malarstwie czuję się całkowicie wolny i swobodny, mogę wybierać tematykę i formę jej przedstawienia, technikę, format.

Najchętniej maluję to, co mnie otacza, co widzę — wagon metra, ulicę, ludzi na ulicy, postać, portret, autoportret. Wszystko w mojej twórczości wywodzi się z tych obrazów, które odbieram codziennie chodząc po mieście, jeżdżąc tramwajem, patrząc na ludzi. Nie maluję z modelu, nie jest moim zamierzeniem realistyczna czy fotograficzna dokładność w przedstawianiu, ale za pomocą koloru i formy staram się wyrazić pewien nastrój, aurę, w jakiej się znajduję w momencie malowania. Jest to dla mnie swego rodzaju test psychologiczny odpowiadający na pytanie jak wyglądam, kim jestem, o co mi chodzi, dlaczego robię to tak, a nie inaczej.

▷ „Droga krzyżowa”, olej/folia, 97x68,5 cm, 2000



Co myślisz o rozróżnieniu kultury na popularną i wysoką?

Naturalnie istnieje taki podział w myśleniu potocznym, ale mój podział to bardziej sztuka dobra lub zła. Podstawowym kryterium jest czy to, co widzę jest dobre czy złe, mniejsze znaczenie ma tu to czy jest to plakat, czy obraz. Nawet opakowanie paczki papierosów może być doskonałym dziełem sztuki, jak chociażby opakowanie Gauloísów. Można mnożyć przykłady tego rodzaju.

Często przy próbach opisywania Twojego malarstwa zwraca się uwagę na Twoje inspirowanie się sztuką prymitywną i pochodzącą z początków XX wieku?

Jak odnosisz się do tych stwierdzeń, jakie są Twoje rzeczywiste fascynacje i inspiracje artystyczne?

Wychowywałem się w pracowni Ojca, malarza i grafika, gdzie było wiele książek i albumów o sztuce. Już jako dziecku było mi to bardzo bliskie. Nasiąkałem obrazami od małego — chcąc czy nie chcąc. Wówczas już ukształtowały się pewnie moje fascynacje — ogromna tradycja sztuki dwudziestowiecznej, zarówno europejskiej z początku wieku, jak i amerykańskiej, z malarstwem Pollocka czy Rothko, popartem. Jednocześnie istnieje ogromny i bogaty obszar sztuki archaicznej, pierwotnej, malowidła w grotach, sztuka afrykańska, Aborygeni, Indianie, sztuka naiwna i sztuka dzieci. Zachwycom się tym i tamtym, nie mam jakiejś wąskiej, ulubionej ścieżki.

▷ „Kominiek”, olej/folia, 97x68 cm, 2001



Jaka jest rola wiedzy, a jaka intuicji w czasie malowania przez Ciebie obrazu?

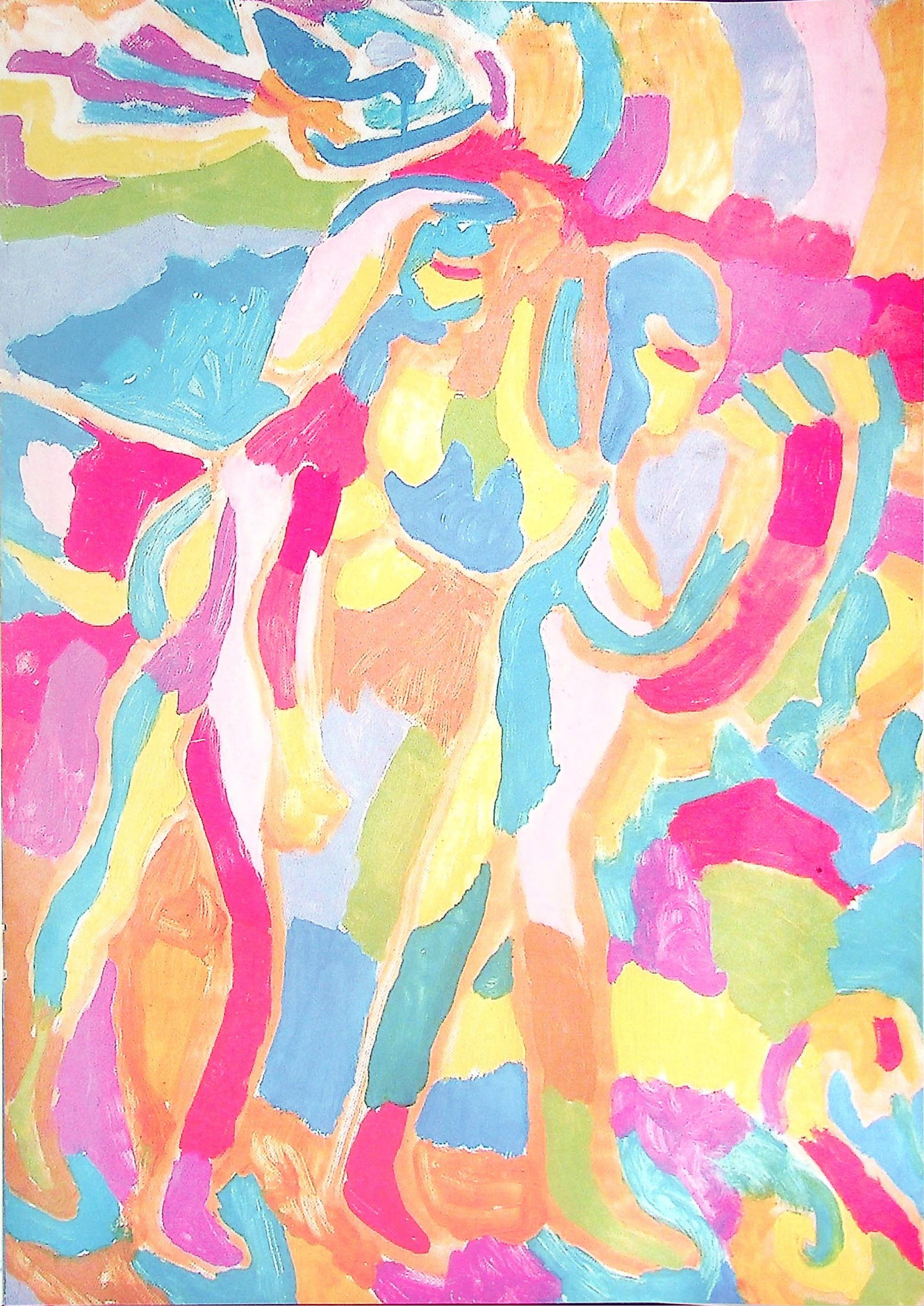
Jak ważne są dla Ciebie emocje w procesie powstawania dzieła sztuki?

Zawsze jest to współgranie wszystkich elementów, oczywiście w czasie pracy pojawia się kontrola technologiczna, zawsze istnieje zasób wiedzy przeze mnie posiadanej, którą wyniosłem z Akademii, od swoich mistrzów. Ale oczywiście pojawia się jakiś rodzaj fantazji, potrzeba zaprzeczenia wiedzy dotychczas posiadanej, a także rola przypadku. Staram się malując nie być niczym przygnieciony, zdeterminowany. Zawsze istnieje możliwość zmiany tego, co już zrobiłem. Malowanie jest dla mnie procesem, którego nie mogę do końca zdefiniować. Nie wiem co będzie na końcu, nie wykonuję szkiców, przez cały czas malowania toczy się swego rodzaju rozmowa pomiędzy mną a obrazem. Często zaskakuje mnie efekt końcowy.

Kiedy, według Ciebie, dzieło sztuki jest ukończone?

To jest tak jak z tworzeniem wszystkich innych rzeczy. Kiedy uznaję, że to co maluję osiągnęło jakąś formę i zaczyna samoistnie istnieć, wówczas porzucam pracę na tym obrazem i zaczynam nowy. Nie staram się poprawiać czy dodawać wciąż czegoś nowego do obrazu — upiększać, cyzelować, staram się nie dążyć do złe pojętej perfekcji. Niech to nie będzie udawane, niech nie będzie cukierkowe, ładne czy efektowne. Obraz ma być moim prawdziwym obrazem, być taki, jaki jestem w danym momencie. Staram się w moim malowaniu nie fałszować.

▷ „Wygnanie z raju”, olej/folia, 97x68 cm, 2000





Co myślisz o często podnoszonej tezie o współczesnym kryzysie malarstwa?

Owszem istnieje obiegowa opinia, że malarstwo przeżywa kryzys. Ale patrząc na historię malarstwa, myślę, że cały czas będzie istniała potrzeba zapełniania prostokątów formą, kolorem. Jest to dziedzina twórczości o ogromnej tradycji, wielu odniesieniach i w sumie bardzo prosta, ponieważ istnieje tylko ten prostokąt i to, co na nim jest. Pojawia się widz, który może zaakceptować lub nie to, co ma przed sobą. Nie ma tu niczego, co by temu przeszkadzało lub „pomagało” i dlatego myślę, że to źródło i rzeka nigdy nie wyschną.

Z drugiej strony interesujące są też prace, które wykraczają poza malarstwo, dzieją się w dziedzinie performance, sztuki video czy innych nowych mediów. Jesteśmy zanurzeni w świecie współczesnych technologii, sam w swojej pracy wykorzystuję komputer, kamerę video, aparat cyfrowy i inne tego rodzaju narzędzia. Żyjemy w epoce, w której co chwilę pojawiają się nowe wynalazki, narzędzia, które można wykorzystywać. Na przykład komputer pozwala na połączenie wielu mediów — malarstwa i rysunku, muzyki, filmu animowanego, fotografii, to wszystko może być uzupełnione o interaktywność. Jest to dziedzina niesłychanie interesująca i potencjalnie bardzo twórcza. Choć czasami jeśli jest tego za dużo, to staje się trudne w odbiorze i może lepiej jest ograniczyć się do kartki papieru i ołówka.



*Kim jest dla Ciebie odbiorca Twoich prac, jaka jest, według Ciebie, jego rola?
Czy chciałbyś, aby Twoją sztukę bardziej rozumiano czy odczuwano?*

Czuję się malarzem, maluję obrazy i jest to moja dziedzina, moja praca, moje życie. Maluję i cieszę się tym lub martwię, podobają mi się moje obrazy lub nie. Natomiast widz i odbiór tych prac jest dla mnie sprawą dalszą. Malowanie przeze mnie obrazów jest rzeczą bardzo osobistą i podczas tworzenia obrazu nie myślę o odbiorcy. Dopiero gdy pojawi się ów widz zaczyna się gra z nim, myślenie czy mu się to spodoba czy nie. Ale przecież zawsze pojawia się on, gdy obraz już jest ukończony i prezentowany, czy to w pracowni, czy na wystawie. Chociaż czasem odbiór publiczności jest dla mnie pewnego rodzaju zaskoczeniem, myślę, że jest potrzebny, jest to po prostu rodzaj sprawdzenia siebie i tego, co robi. Nie oznacza to, że lekceważę publiczność. Dla mnie najważniejsze jest, aby malować obrazy, żeby były one dobre, żeby pokazywały mnie, pokazywały to, co myślę.

Mówiąc o dobrym obrazie „dobry”, myślę o ponadczasowym uniwersalnym kryterium istniejącym ponad krytykami i publicznością. Może jest to najprościej rzecz ujmując kryterium czasu, sprawdzenia się? Wierzę w to, że pewne rzeczy się same obronią.

Co do odczuwania i rozumienia. Oczywiście wszystko zależy od tego, kto ogląda obraz i jak on go odbiera. Najbardziej byłoby pożądane, gdyby odbiorca i rozumiał i zarazem emocjonalnie odczuwał to, co jest na obrazie. Dobrze jest gdy te rzeczy ze sobą współgrają.



Na zakończenie pozwolę sobie na pytanie osobiste. Czy trudno jest być synem tak sławnego ojca?

Trudno jest mi odpowiedzieć na to pytanie. Jestem synem swojego Ojca i po prostu nie wiem, jak by to było, gdybym nim nie był. Na pewno jest to ogromne szczęście, że mogłem się wychowywać w tym domu i widzieć wszystko z bliska, nasiąkać tą atmosferą. Wybór przeze mnie tej samej drogi, którą szedł mój Ojciec, nastąpił w sposób naturalny, przecież syn szewca zazwyczaj sam zostaje szewcem. Być może dobrze byłoby się oderwać i spróbować czegoś innego, ale wciąż znajduję na tym polu swoją działkę, swoje satysfakcje. Sądzę, że jest to zrozumiałe i nie stanowi żadnego ewenementu.

W kwietniu 2002 r. w pracowni artysty z Piotrem Młodożeńcem rozmawiał Dariusz Czekaj

<| „Pracownia”, olej/plótno, 97x67 cm, 2000



Piotr Młodożeniec
<http://zafryki.art.pl>

Urodził się 17 lipca 1956 roku w Warszawie. Studiował na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (1976- 1981). Dyplom uzyskał w pracowni plakatu prof. Henryka Tomaszewskiego. Od 1992 roku pracuje z Markiem Sobczykiem w spółce graficznej i autorskiej „zafryki”. Jest laureatem następujących konkursów: Najlepszy Plakat Warszawy 1982, Grand Prix Festiwalu w Chaumont 1993, II Miejsce w Triennale Plakatu w Toyama 1994, II Miejsce w Międzynarodowym Biennale Plakatu w Warszawie 1998.

Wystawy indywidualne:

- 1984 „Pokaz na Wiejskiej” (z K. Ładą), Warszawa
- 1985 Malarstwo, Galeria Forma, Warszawa
- 1986 „Melaniny”, Galeria Promocyjna, Warszawa
- 1989 Malarstwo, Galeria Młodych, Warszawa
- 1989 Malarstwo (z ojcem Janem), Polski Instytut Kultury, Budapeszt
- 1993 Plakat, neon, Galeria Przyjaciół A.R., Warszawa
- 1994 „Signiert Młodożeniec” (z ojcem Janem i bratem Stanisławem), Polski Instytut Kultury, Berlin
- 1994 „Młodożeńcy” (z ojcem Janem i bratem Stanisławem), Królikarnia, Warszawa
- 1995 „Piłka do metalu” (z Tristanem Wolskim), Szkoła Sztuki, Warszawa
- 1996 Malarstwo, Zamek w Reszlu
- 1996 „Ruchome obrazy”, Galeria Zderzak, Kraków
- 1996 „Kunst in der Neue Messe” (z Markiem Sobczykiem), Lipsk
- 1997 „grafiki zafryki” (z Markiem Sobczykiem), Polski Instytut Kultury, Lipsk
- 1997 Malarstwo (z bratem Stanisławem), Stefania Gallery, Nowy Jork
- 1997 Malarstwo (z bratem Stanisławem), A.G. Ornoch Gallery, Toronto
- 1998 „grafiki zafryki in Japan” (z Markiem Sobczykiem), Galeria DDD, Osaka
- 1999 „Nowy Świat”, Centrum Sztuki Współczesnej, Warszawa
- 2000 „Plakat teatralny”, Teatr Rozmaiłości, Warszawa
- 2000 „zafryki in D`Arcy”, D`Arcy Gallery, Warszawa
- 2001 „zafryki in Toronto”, A. A. Ornoch Gallery, Toronto
- 2001 „Droga Krzyżowa” (z Markiem Sobczykiem), Teatr Academia, Warszawa
- 2001 „zafryki.art.pl” (z Markiem Sobczykiem), ArtNewMedia, Warszawa
- 2001 „zafryki w Parku Zvezda” (z Markiem Sobczykiem), Ljubljana

Wybrane wystawy zbiorowe:

- 1981 „Dyplom 1981”, Galeria Zachęta, Warszawa
- 1982 „Świadectwo obecności”, kościół Św. Krzyża, Warszawa
- 1984 „Pamięć”, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej
- 1985 „Droga i prawda”, kościół Św. Krzyża, Wrocław
- 1986 „Widzialne, niewidzialne”, Pracownia Dziekanka, Warszawa
- 1987 „Co sływać?”, dawne zakłady Norblina, Warszawa
- 1989 „Grafika Solidarności”, Museum für Kunst und Gewerbe, Hamburg
- 1991 „Na obraz i podobieństwo”, dawne zakłady Norblina, Warszawa
- 1993 „Z Dębek”, Galeria Dziekanka, Warszawa
- 1997 „Galeria Przyjaciół A.R. Lata 1992 -96”, Królikarnia, Warszawa

◁ „Ulica”, olej/plótno, 97x67 cm, 2002



Katalog prac

1. „Kominiek”, olej/folia, 97x68 cm, 2001
2. „Droga krzyżowa”, olej/folia, 97x68,5 cm, 2000
3. „Wygnanie z raju”, olej/folia, 97x68 cm, 2000
4. „13.02.2000”, olej/folia, 99x70 cm, 2000
5. „Chusta Weroniki”, olej/folia, 97x67 cm, 2000
6. „Rzucanie kośćmi”, olej/folia, 98x68 cm, 2000
7. „Nasz dom”, olej/folia, 98x68 cm, 2000
8. „Miasto”, olej/plótno, 97x67 cm, 2001
9. „Pracownia”, olej/plótno, 97x67 cm, 2000
10. „Malarz”, olej/tektura, 100x68 cm, 2002
11. „Kompozycja”, olej/plótno, 99,5x68,5 cm, 2002
12. „Maj”, olej/plótno, 100x81 cm, 2001
13. „Ulica”, olej/plótno, 97x67 cm, 2002
14. „Postać”, olej/plótno, 99x75 cm, 2000

Cykl „Droga krzyżowa”, 2001:

15. Stacja I, olej/folia, 97,5x67,5 cm
16. Stacja II, olej/folia, 97,5x67,5 cm
17. Stacja III, olej/folia, 96,5x67 cm
18. Stacja IV, olej/plótno, 97,5x67 cm
19. Stacja V, olej/folia, 97,5x67 cm
20. Stacja VI, olej/plótno, 96,5x66,5 cm
21. Stacja VII, olej/folia, 96,5x66,5 cm
22. Stacja VIII, olej/plótno, 97x66,5 cm
23. Stacja IX, olej/folia, 97,5x67 cm
24. Stacja X, olej/plótno, 97x 67,5 cm
25. Stacja XI, olej/plótno, 97,5x67,5 cm
26. Stacja XII, olej/plótno, 97,5x67,5 cm
27. Stacja XIII, olej/folia, 97x67 cm
28. Stacja XIV, olej/plótno, 98,5x67,5 cm

Ilustracje:

- str. 1 - „Postać”, olej/plótno, 99x75 cm, 2000
str. 3 - „Malarz”, olej/tektura, 100x68 cm, 2002

<| „Postać”, olej/plótno, 99x75 cm, 2000

Sponsor:

Wydawnictwo Finestra, Lubin
[druk oraz naświetlenia]

**Wydawca:**

Ośrodek Kultury
„Wzgórze Zamkowe” w Lubinie
ul. Mikołaja Pruzzi 7 i 9
tel. (076) 749 69 69
tel./fax (076) 749 69 68
e-mail: wzgorzezamkowe@poczta.onet.pl
<http://strony.wp.pl/wp/okwz>

Dyrektor

Nina Stępień

Kurator

Darek Czekaj

Zdjęcia

Piotr Młodzeniec

Opracowanie graficzne

Beata Kostuś

Druk i naświetlenia

Wydawnictwo FINESTRA, Lubin

Copyright by:

OK „Wzgórze Zamkowe”, Lubin 2002

ISBN 83-87695-13-0

